

GŁOS WYBRZEŻA

1

Nr 1 2 5 z dn. 3-0-05-86

665

Felieton przedpremierowy

Pan Strindberg opowiada bajki

TALENT rozłożony zdumiewająco wielostronnie, wykraczający poza obszary literackie w twórczość malarską, muzyczną, działalność dziennikarską i naukową, składa się na dar olbrzymi, jaki otrzymał August Strindberg. Jedną z największych indywidualności swoich czasów do dziś pozostaje twórca nie ogarniętym w całości swoich dokonaniach. Odkrywanie Strindberga musi więc być zainteresowaniem osobą pisarza i zainteresowaniem dziełem. Na tym ostatnim obszarze najbardziej znane są dramaty, a wśród nich m. in. „Panna Julia”, „Taniec śmierci”, „Gra snów”, „Sonata widm”. W roku 1902 opublikował on trzy sztuki utrzymane w baśniowo-fantastycznej atmosferze: „Wianek panny młodej”, „Grę snów” i „Białego Łabędzia” (w innych tłumaczeniach „Łabędziobiałą”). We wszystkich dramatach powraca sprawa miłości, ale tym razem nie jest to, jak dotąd, jej naturalistyczna wizja, tylko uczucie pojmowane w kategoriach duchowych i estetycznych.

„Biały Łabędź” to baśń, którą Strindberg mógłby opowiedzieć jednemu ze swoich kilkunastoletnich dzieci, choć jeszcze nie najmłodszej córce. Opowieść inspirowana jest przez twórczość H. Ch. Andersena i romantykę E. T. A. Hoffmana. To historia pierwszej miłości, w której liryczne tajemnice wchodzi tytułowa bohaterka. Dobry, ale zbyt łagodny ojciec pozostawia ją na zamku; rzecz dzieje się dawno, dawno temu) pod opieką mściwej Macochy, która ma do pomocy trzy jaskółki — strażniczki młodej pani. Biały

Łabędź ma zostać poślubiony, zgodnie z wcześniejszymi układami, Młodemu Królowi. Najpierw pojawia się jednak jego wysłannik Młody Książę. Jego odwzajemniona miłość do dziewczyny okazuje się silniejsza od przeciwności losu, złych ludzi, a nawet śmierci. Ta baśń dramatyczna przeniknięta jest osobliwym nastrojem, subtelnością poezji, która może zachwycić nie tylko młodych widzów, ale także ich rodziców. Wszyscy znajdą tam niezwykłą aurę snów, symbolikę kolorów z kontrastem dobra i zła stawiającym biel na przeciw czerni. Sama bohaterka i wszystko co jest tak samo czyste i pełne prawdy objawia się pierwszą z barw, siły jej przeciwne są nieprzyjazną czernią, agresywną czerwienią.

Pan Strindberg wystawił tę bajkę o wszechmocnej miłości, wśród dwudziestu czterech innych sztuk, w swoim Teatrze Intymnym, gdzie grano ją z dużym powodzeniem, równym prawie sukcesowi „Wielkanocy”. Opowiedział historię, która jest projekcją lęków i niechęci jego dzieciństwa, tęsknot całego życia za idealnym uczuciem. Sam, jak wielu mężczyzn lubił czuć się dzieckiem, a od kobiet oczekiwał czystości i wyuzdania, matczynej opiekuńczości połączonej z uległością kochanki, podczas gdy takie istoty nie zdarzają się nawet w bajkach. Ale to już sprawy dorosłych.

Tę opowieść należałoby raczej zacząć słowami jednej z bajek Andersena: „Pomiędzy Bałtykiem a Morzem Północnym leży starodawne gniazdo łabędzi (...), rodziły się tam i rodzą łabędzie, których imiona nigdy nie zginą...”

RENATA DYMNA

Teatr „Wybrzeże” w Gdańsku. August Strindberg — „Biały Łabędź” (Svanevit) przekład: Maria Zurowska. Prapremiera polska dnia 1 czerwca 1986 r., o godz. 17 w Teatrze na Targu Węglowym. Reżyseria: Krzysztof Babicki, scenografia: Anna Rachel, muzyka: Andrzej Głowiński. Obsada: Igor Michalski (Młody Król), Jerzy Łapiński, (Książę) Wanda Neuman (Macocha), Sławomira Kozieniec (Biały Łabędź), Krzysztof Matuszewski (Młody Książę), Grażyna Jędras (Signe), Alina Lipnicka (Elsa), Tomira Kowalik (Tova), Barbara Patorska (Magdalena), Zbigniew Olszewski (Ogrodnik), Stanisław Dąbrowski (Rybak), Teresa Kaczyńska (Matka Młodego Księcia), Teresa Lassota (Matka Białego Łabędzia), Waldemar Gajewski (Zarządca Zamku), Henryk Sakowicz (Rycerz I), Andrzej Szaciłło (Rycerz II), oraz Jerzy Dąbkowski, Wojciech Kaczanowski, Jacek Miokołajczak, Andrzej Nowiński, Florian Staniewski, Maciej Szemiel, Adam Kazimierz Treła, Jarosław Tyrański.